

Transatlantyk - druga szansa

Czy wyciągnięto wnioski z porażki frekwencyjnej pierwszej łódzkiej edycji Transatlantyku? Na razie nic na to nie wskazuje.

- Drugi raz w Łodzi. Zdążyliśmy się już trochę poznać. Na pewno my bardziej państwa niż państwo nas, ale to się powinno z biegiem czasu wyrównać. W tym roku tematem przewodnim festiwalu jest „Siła kobiety”. Na całym świecie kobiety mają bardzo ważne role do odegrania i grają je coraz lepiej. Wierzę, że to kobiety ostatecznie uratują świat - mówił Jan A.P. Kaczmarek podczas konferencji prasowej.

- Dlaczego organizuję ten festiwal? Kompozytor jest człowiekiem, na którym wymuszono samotność. Im większa kompozycja, tym jest bardziej samotny. Po latach głodu i fascynacji tym, co dzieje ze światem, nabrałem apetytu na spotkanie z ludźmi. Pomyślałem sobie, że nie ma wspanialszej formy wymiany myśli i lepszej recepty na inspirację niż festiwal filmowy. Mnie fascynuje optyka globalna - 27 lat spędziłem w Ameryce i w ogóle szwendając się po świecie. Taka perspektywa pozwoli nam zorientować się, gdzie jesteśmy, co nam grozi albo jakie mamy szanse. Ludzie, którzy przyjdą na festiwal, obejrzą filmy, posłuchają muzyki, wezmą udział w dyskusji, dowiedzą się rzeczy, które otworzą im głowę. Chciałbym, żeby Transatlantyk tak właśnie działał. Jest to festiwal w budowie. Zapraszam państwa do wspólnego budowania.

- Cieszę się, że będę mogła dzielić się z Państwem kinem, które kocham - powiedziała Joanna Łapińska, dyrektor programowa. - Trochę zmieniliśmy strukturę festiwalu. Myślę, że jest czytelniejsza i lepiej odpowiada temu, w jaki sposób chcemy państwu opowiadać o kinie.

Panorama i Docs to dwie najważniejsze sekcje prezentujące najciekawsze filmy ostatnich miesięcy, przywożone z festiwalu na całym świecie - tytuły i reżyserów, których każdy kinomam powinien znać, którym warto się przyglądać. Jednym z nich jest film „Zwierzęta” Grega Zglińskiego, który w Berlinie został okrzyknięty jednym z najciekawszych filmów festiwalu. Również w ramach Panoramy pokazany zostanie nowy dramat Volkera Schloendorffa („Błaszany bębenek”) - „Return to Montauk” ze Stellanem Skarsgaardem w roli głównej. W sekcji Docs, skupiającej nowe filmy dokumentalne z całego świata, zaprezentowany będzie m.in. „Jerry Lewis. The Man Behind The Clown”, czyli portret jednego z najważniejszych amerykańskich komików XX wieku.

Filmy premierowe z tych dwóch sekcji będą w tym roku oceniane przez publiczność, a zwycięzca otrzyma Transatlantyk Distribution Award 2017. Natomiast dystrybutor, który zdecyduje się wprowadzić ten tytuł do polskich kin dostanie 40 tys. zł.

- Chcemy w ten sposób zachęcić dystrybutorów do zajęcia się wartościowymi filmami, które niekoniecznie przyniosą im pieniądze - wyjaśnił Kaczmarek.

Już po raz drugi odbędzie się konkurs polskich filmów krótkometrażowych. Międzynarodowe jury przyzna nagrody trzem najlepszym obrazom (10, 7 i 5 tys. zł)

Nowa w programie festiwalu będzie sekcja Historie Kina, która przedstawi widzom najważniejsze tytuły najwybitniejszych twórców w dziejach kina, czasami dzieła trochę zapomniane. W tym roku przypomniane zostaną wyjątkowe debiuty. Jednym z nich będzie arcydzieło amerykańskiego kina noir „Noc myśliwego” Charlesa Laughtona. Kolejną sekcją korespondującą z motywem przewodnim festiwalu będzie przegląd filmów Barbary Sass-Zdort. W hasło „Siła kobiety” wpisują się także zrealizowane przez najwybitniejszych reżyserów światowego kina filmy, które pokazane zostaną w

ramach Girl Power!, sekcji przygotowanej wspólnie z Letnim Festiwalem Filmowym Polówka. Wszystkie projekcje odbędą się w piątki, w plenerowych przestrzeniach EC1.

Kontynuowany będzie sztandarowy projekt festiwalu Transatlantyk, czyli Kino Łózkowe. Publiczność ogląda filmy w kilkudziesięciu wieloosobowych łózkach wyposażonych w ekrany. Codziennie odbędą się dwa seanse (wczesnym i późnym wieczorem), natomiast w ciągu dnia Kino Łózkowe będzie miejscem wykładów, spotkań z gośćmi festiwalu, czytelnią. Nie jest jeszcze znany program ani lokalizacja. Kolejną ważną sekcją będzie Kino Kulinarne. Jej program to 5 filmów o tematyce kulinarnej. Seans każdego z nich zostanie połączony z kolacją tematycznie nawiązującą do treści obrazu. Wszystkie kolacje będą przygotowane przez znakomitych szefów kuchni z Wojciechem Modestem Amaro na czele. A wszystko to odbędzie się w Hali Maszyn w EC1 Wschód.

- Tylko trzy festiwale praktykują kino w tej formule i na tej licencji: Berlinale, San Sebastian i Transatlantyk w Łodzi - mówił Kaczmarek.

Festiwal współpracuje z łódzkimi instytucjami kultury: Narodowym Centrum Kultury Filmowej, Festiwalem Kamera Akcja, Polówką, a kolejnym jest Fotofestiwal, z którym Transatlantyk przygotowuje program filmowy oraz cykl dyskusji. Nowością na festiwalu będzie wydarzenie branżowe Lodołamacz. Jego celem jest pogłębienie wiedzy na tematy związane z funkcjonowaniem rynku filmowego w Polsce i na świecie. Pierwsza edycja dotyczyć ma dystrybucji.

Kolejny nowy konkurs to organizowany wraz z Instytutem Adama Mickiewicza konkurs na najlepszy film krótkometrażowy: „Poczuj wolność okiem kamery”. Tegorocznym hasłem jest motyw przewodni festiwalu „The Power of Woman - Siła Kobiety”. Konkurs adresowany jest do młodych twórców (do 35. roku życia), studentów lub absolwentów szkół filmowych z całego świata, którzy przedstawiają własne spojrzenie na kobiety i pojęcie wolności oraz wypowiedzą się na temat tytułowej, kobiecej siły.

Podczas tegorocznej edycji festiwalu nie zabraknie także wydarzeń muzycznych (w tym dwóch konkursów kompozytorskich), spotkań, warsztatów i paneli dyskusyjnych.

Jeszcze jedną nowością Transatlantyku jest to, że projekcje będą biletowane. Sprzedaż akredytacji rozpocznie się 26 kwietnia przez stronę internetową festiwalu (www.transatlantyk.org). Koszt - 90 zł (studenci i licealiści - 60 zł). Udział w spotkaniu w ramach Kina Kulinarne kosztuje 200 zł. Cena biletu na pojedynczy seans na film fabularny wynosić będzie 7 zł. Sprzedaż rozpocznie się od 7 lipca. Pełen dochód ze sprzedaży akredytacji i biletów zasili Fundusz Wsparcia - całość zysku z Funduszu Wsparcia zostanie przekazana na najbliższy nabór kulturotwórczego programu Mikrogranty w Łodzi.

Urząd Miasta Łodzi w tym roku zasilił budżet festiwalu kwotą 2 777 tys. zł brutto. - Festiwal w Gdyni ma budżet 9,2 mln zł, więc my jesteśmy ubogim krewnym - podkreślał Kaczmarek. - Mit naszego bogactwa jest kompletnie fałszywy. W Łodzi nie było dotąd festiwalu filmowego tej rangi, który musiał mieć taki budżet. Są co najmniej trzy festiwale filmowe w Polsce z budżetem większym niż nasz. Czujemy się niedofinansowani i będziemy walczyli o dodatkowe pieniądze.

Pytany o udział gwiazd w tegorocznej edycji festiwalu Jan Kaczmarek odpowiedział: - Gwiazdy to jest taka loteria fantowa. Prowadzimy rozmowy z kilkoma gwiazdami, ale mamy zasadę, że nie chcemy płacić im za przyjazd. Ale to wiąże się z niepewnością. Chcemy, żeby ludzie z wielkimi karierami przejeżdżali na Transatlantyk Festival, bo to dodaje blasku i ludzie się tym fascynują. Niebawem podamy nazwiska.

Nie wiadomo, gdzie będzie centrum festiwalowe, gdzie odbywać się będzie większość projekcji. Czy będzie to Helios? - Nie potwierdzamy ani nie zaprzeczamy - zakończył Jan Kaczmarek.